

DOI: <https://doi.org/10.12775/BFEGZ.2021.014>

Mjr Maria Kowalewska z d. Biedermann ps. Myszka

20 X 2021 r. w Toruniu zmarła mjr Maria Kowalewska z d. Biedermann ps. Myszka, sanitariuszka Narodowych Sił Zbrojnych w Powstaniu Warszawskim.

Urodziła się 12 VIII 1927 r. w Nakle nad Notecią jako córka Teofila i Zofii z d. Wrzyszczyńska. Pochodziła z rodziny inteligentkiej i patriotycznej. Ojciec był dentystą, matka ukończyła kierunek fortepianu w konserwatorium w Poznaniu.

W lutym 1933 r. rodzice przeprowadzili się do Gdyni, gdzie ojciec otworzył gabinet dentystyczny. Tam też spędziła dzieciństwo. Uczęszczała do Prywatnego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego Sióstr Urszulanek. Do wybuchu wojny 1939 r. ukończyła 5 klas szkoły powszechnej.

Mieszkając przy Skwerze Kościuszki, zapamiętała wydarzenia września, dalekie odgłosy kanonady związane z ostrzeliwaniem Oksywia, Helu i Westerplatte. Ojciec został ostrzeżony, że zostanie aresztowany, wyjechał z całą rodziną do Warszawy, zostawiając cały dobytek.

Maria miała starsze siostry: Barbarę i Urszulę. Rodzice dbali o wykształcenie córek. Ojciec w dużym mieszkaniu przy ul. Marszałkowskiej



prowadził gabinet dentystyczny. Maria uczęszczała do szkoły handlowej im. Jadwigi Świeżyńskiej-Słojewskiej, gdzie do wybuchu Powstania Warszawskiego ukończyła III klasy. Oprócz zajęć zawodowych w szkole wykładano tajnie przedmioty przygotowujące do małej matury.

W połowie stycznia 1943 r. w ulicznej łapance została aresztowana siostra Marii – Urszula. Wywieziono ją do obozu w Majdanku, skąd szczęśliwie udało jej się po kilku miesiącach wrócić do domu. Maria podczas nauki w szkole handlowej miała zajęcia udzielania pierwszej pomocy. Przyjaźniła się z Wandą Woś, która działała w konspiracji.

Wiosną 1943 r. Maria wstąpiła do Narodowych Sił Zbrojnych (wcześniej należała do tej organizacji jej siostra Urszula). Maria przysięgę składała przed ppor. Mieczysławem Szemelowskim „Miłozem”, oficerem Samodzielnego Batalionu NSZ im. Brygadiera Mączyńskiego.

Dowódcą batalionu był Florian Kuskowski „Szary”. Maria pod pseudonimem Myszka wraz z grupą dziewcząt brała udział w szkoleniu sanitarnym w mieszkaniu rodziców przy Marszałkowskiej 74 m. 16. Kurs szkoleniowy obejmował też zajęcia z łączności. Łączniczki uczono zasady, „wykonaj swoje zadanie, złóż meldunek, a potem zapomnij o ludziach, żadnych notatek, żadnych zapisów”. Szkolenie polegało na wpajaniu podstawowych zasad konspiracji w tym bezwzględnego przestrzegania tajemnicy konspiracyjnej. Wraz z „Myszką” w zajęciach uczestniczyła jej przyjaciółka Wanda Woś zam. Lorenc (spotkała się z nią dopiero po 60 latach).

Dla bezpieczeństwa ojciec Marii wynajmował jeszcze mieszkanie na Lesznie, gdzie prowadził gabinet i udzielał schronienia „spalonym”. Udzielał pomocy cichociemnemu Romanowi Litwinowi (był narzeczonym Barbary). Podczas spotkania przy Marszałkowskiej 14 IX 1943 r. gestapo aresztowało ojca, Romana Litwina i Barbarę. Ojciec Marii zmarł w KL Auschwitz w grudniu 1943 r., Barbara przeżyła obóz. Po Romanie Litwinie ślad zaginął – wiadomo, że został wywieziony do Spandau pod Berlinem.

Gdy wybuchło Powstanie Warszawskie Maria i siostra Urszula nie zostały powiadomione przez dowództwo NSZ o miejscu zbiórki. Wraz z matką mieszkały na Lesznie. W dniu 1 sierpnia 1944 r. po uzyskaniu błogosławieństwa od matki, wzięły białe fartuchy ojca, środki opatrunkowe i udały się do gmachu Sądów na Lesznie. Tam znajdował się szpital polowy. Wyraziły chęć pomocy, oprócz karmienia chorych wychodziły na zewnątrz z noszami i przynosiły rannych do szpitala. Często były bezpośrednio pod ostrzałem wroga na pierwszej linii, przenosząc ciężko rannych do szpitala Maltańskiego. Zapamiętała młodą kobietę w ciąży, którą wyciągnięto spod gruzów, miała zmiążdżone nogi oraz doznała urazu klatki piersiowej i brzucha. Pomimo szybkiego przetransportowa-

nia do szpitala, zmarła. 7 sierpnia szpital został opanowany przez wojsko niemieckie. Do szpitala wtargnęli żołnierze kolaboracyjnych formacji wschodnich w mundurach niemieckich, zabijając większość ciężko rannych, których nie zdołano ewakuować na Stare Miasto.

Ostatecznie „Mysze” i jej siostrze udało się uciec przez kuchnię szpitalną i wrócić do mieszkania na Lesznie, gdzie spotkały się z matką. Po zajęciu przez Niemców Woli zostały wygnane z domów i popędzone z innymi mieszkańcami do Pruszkowa. Po drodze widziały, jak Niemcy wyciągali z kolumn mężczyzn i rozstrzeliwali ich na oczach bliskich.

Ostatecznie cudem udało im się uciec z transportu i dotarły do Radomia, gdzie doczekały zakończenia wojny. Stamtąd Maria wróciła do Gdyni, podjęła naukę w Liceum, zdając w 1946 r. maturę. Następnie podjęła studia na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, uzyskując dyplom magistra biologii. Zawarła związek małżeński z Zygmuntem Kowalewskim doktorem nauk medycznych – neurologiem. W 1953 r. urodziła syna Witolda. Przez ponad 40 lat pracowała w służbie zdrowia. Kierowała Pracownią Bakteriologiczną i Mykologiczną przy Szpitalu Zakaźnym w Toruniu. W 2010 r. owdowiała. Do końca swojego życia była bardzo aktywna społecznie. Pełniła wiele zaszczytnych funkcji. Od sierpnia 2019 r. zasiadała w Radzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy Szefie Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Była matką chrzestną sztandaru Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej im. kpt. Eugeniusza Konopackiego. Uczestniczyła w spotkaniach z młodzieżą szkolną na terenie Torunia i województwa. Jako kombatantka i działaczka społeczna była ceniona przez władze Torunia. Od 2015 r. należała do Memoriału gen. Marii Wittek, Fundacji General Elżbiety Zawackiej. Udzieliła obszernego wywiadu, który przechowywany jest w Archiwum WSK.

Posiadała odznaczenia: Krzyż Orderu Krzyża Niepodległości, Medal Stulecia Odzyskania Niepodległości, Złoty Medal „Za zasługi dla obronności Kraju, Medal Pro Bono Poloniae oraz inne.

Major Maria Kowalewska została pochowana w Toruniu na cmentarzu św. Jerzego.

Anna Rojewska
Fundacja General Elżbiety Zawackiej
e-mail: sekretariat@zawacka.pl